

Marian Bybluk

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Janusz Korczak. Między Polską a Palestyną

W artykule o charakterze biograficznym *Janusz Korczak. Między Polską a Palestyną* prezentowany jest fragment życia i pracy wybitnego polskiego pedagoga i pisarza, Janusza Korczaka, w latach 30. XX wieku, kiedy starzejący się, o słabnących siłach Stary Doktor dwukrotnie wyjeżdżał do Palestyny. Przeżywał wówczas duchowy rozdzwitek związany z tożsamością narodową, gdyż – jak pisał – tak samo ważne były dla niego podopieczni Józki i Jaśki, bliski mu był zarówno kraj nad Wisłą, gdzie przeżył 60 lat, jak i wymarzona Ziemia Izraela. Wyjazdy do Ziemi Świętej przekonały go z jednej strony o „bohaterstwie pracy Żydów” na pustynej ziemi, o „twardych prawach Mojżesza i łagodnych Chrystusa”, ale także, że jest tam „do rozpacy obco”. A jednak, kierując się poznawczymi ambicjami, zachętami przyjaciół i narastającym antysemityzmem, Korczak – wierzący polski Żyd, udręczony warszawskim życiem, postanowił ostatecznie wybrać na stare lata pod wieloma względami obcą mu Ojczyznę, której nawet nie znał języka – ówczesną Palestynę. Spotkał go inny los – nie wyjechał na stałe i zginął na polskiej ziemi.

Słowa kluczowe: Janusz Korczak, działalność pedagogiczna, twórczość literacka, podróże do Palestyny, listowne kontakty z byłymi wychowankami i współpracownikami

Na 30-lecie działalności społeczno-wychowawczej Janusz Korczak uporządkował i usystematyzował swój dorobek, dzieląc lata swojej pracy na sześć pięcioletnich okresów. Ostatni – szósty okres – przypadł na lata 30., nazwany przezeń okresem nadziei, w którym w polu obserwacji miał już nie dziecko, lecz człowieka, i kiedy zaczął rozglądać się za kimś, komu mógłby przekazać swoje doświadczenie¹. W końcu lutego 1932 roku tak pisał w liście do byłej wychowanki, Reginy Szewelsohn:

Taki ogrom spraw (...), takie wszystko trudne. A sił brak. Co dawniej było drobnym odruchem, staje się zagadnieniem, mozołem. Żle na świecie i w Polsce, i w Domu Sierot. Niepokój ogarnia coraz większy: komu

¹ J. Korczak, *Drajsik Jor wegn Kind* (Trzydzieści lat rozmyślenia o dziecku), „Das Kind” 1934, nr 4-5, s. 5. Podaję za: M. Falkowska, *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 1989, s. 280.

przekazać pracę, w jakiej formie przekazać ludziom owoc zdobytego doświadczenia. Starość, kochana, (...) chciałoby się powiedzieć: już mnie to nie dotyczy, nie obchodzi. — Nie można².

Przenieśmy się więc do 30. ubiegłego wieku. W 1933 roku Żydowskie Towarzystwo „Pomoc dla sierot”, w którym przez wiele lat działał Korczak i dzięki któremu otrzymywał finansowe wsparcie na utrzymanie Domu Sierot, obchodziło 25-lecie swojego istnienia. W drukowanym *Sprawozdaniu z Jubileuszowego Obchodu* tego Towarzystwa Korczak, jako aktywny uczestnik życia społeczno-wychowawczego i dociekliwy obserwator zmian w polityce, mimo „tragedii życia współczesnego, nieuporządkowanego świata przekazanego dzieciom” jeszcze z optymizmem zachęcał, by „ufać, marzyć, że domy sierot będą niepotrzebne, ani cała opieka nad bezdomną krzywdą, a dzieci nie będą wyrzutem sumienia starszego pokolenia”. Jednak już po roku w rocznym *Sprawozdaniu* tegoż Towarzystwa pojawia się jego przejmująca myśl o ruinie grożącej Domowi Sierot, „mozólnie udźwigniętemu, a pozornie tylko utrwaloneму, o zagrożonej przyszłości wychowanków”. Pisał także, że „harmonia między personelem i dziećmi pozwoliła przyjąć pogodnie wiele materialnych braków, byle nie głód, łachmany zamiast odzieży, brak książki szkolnej i zeszytu. Nie ma tego jeszcze w Domu Sierot, czy nie będzie?” — pytał niepewny przyszłości. Nurtowała go myśl, jak zapewnić pracę wychowankom opuszczającym dom, jak pomóc ich rodzeństwu i rodzinom. Apelował do ludzi dobrej woli o poparcie finansowe działalności Towarzystwa³.

W takiej oto narastającej kryzysowej sytuacji w kraju, z wysokim bezrobociem, niepewną sytuacją społeczno-polityczną, wzrastającym antysemityzmem, natrętnym domaganiem się od Korczaka, by wypowiedział się na temat różnicy między dzieckiem żydowskim a polskim, ale także pod wpływem pogarszającego się zdrowia, on na początku 1933 roku pisał w liście do swego przyjaciela Józefa Halpera w Palestynie, że jest zmęczony, chory i czuje się zbyt ciężki w Domu Sierot. Gdyby miał środki, chciałby pół roku spędzić w Palestynie w refleksji nad tym, co było, a pół roku w Polsce, by czuwać nad tym, co jest. W kraju otaczał go „jad, żarcie się wzajemnie i nadąsania, rozpasata się złość i złośliwość, panoszenie się drapieżników” — więc uciekł od myśli w codzienną pracę opiekuńczą, w strzyżenie, mycie głów dzieciom, obcinanie paznokci, w czym znajdował wytchnienie. Nie łudził się, że w Palestynie może być inaczej, ale marzył, żeby w tych obcych warunkach znalazł „cichą celę klasztorną”, tęsknił do swoich myśli tam zrodzonych. Ciekaw był, co powie mu góra Synaj, co Jordan, co uniwersytet, co jaskinia Machabeusza, Tyberiadą, Pury w Tel-Awiiwie. I jak w tym naświetleniu przeżywałby dwa tysiące lat historii Europy, Polski i tułaczki Żydów. Wyraził obawy, że z napływem Żydów niemieckich Palestyna byłaby jeszcze trudniejsza do odczytania⁴.

Zaprzyjaźniony z Korczakiem był jego wychowanek, Józef Halper, z którym Korczak korespondował aż do wybuchu drugiej wojny światowej, wcześniej studiował w Warszawie pedagogikę i pracował w Bursie jako

² J. Korczak, *Pisma rozproszone. Listy 1913-1939*, t. 14**, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2008, s. 177.

³ Sprawozdanie z jubileuszowego obchodu dwudziestopięciolecia Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie w dniu 26.11.1933 r., Warszawa 1933, s. 5-23. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 157.

⁴ Por. Listy do Józefa Amona, 27/II 1933 i 15/V 1933. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 181-182.

wychowawca praktykant w Domu Sierot, a w 1932 roku wyemigrował do Palestyny, zmieniając nazwisko na Arnon⁵. Pod koniec 1933 roku, pełny wahań, właśnie za namową Arnona Korczak zaplanował turystyczną podróż do Palestyny na kilka tygodni⁶, rezygnując z opieki lekarskiej nad wychowankami Naszego Domu⁷ i wyprowadzając się do prywatnego mieszkania z Domu Sierot⁸. Jego zamiar, by poznać Palestynę, dojrzewał przez kilka lat, lecz boleśnie doznawał rozczarowania związanego z obcą mu Palestyną.

Palestyńskie tereny położone na Zachód od Jordanu po zwycięstwie nad Turcją stanowiły od 1922 roku, na podstawie postanowień Ligi Narodów, protektorat brytyjski. Odtąd napływały do tej tworzącej się żydowskiej ojczyzny – Ziemi Izraela tłumy żydowskich imigrantów z całego świata. Wyjechała tam także z Polski w 1925 roku znajoma Korczaka, Estera Budko, wychowawczyni internatu i stałej kolonii letniej w „Róźyczce”, ale czuła się związana z Polską, korespondowała z Korczakiem, zachęcała go do przyjazdu⁹. W 1931 roku Palestynę odwiedziła jego współpracownica, Stefania Wilczyńska, która opowieściami o powstającym na pustyni kraju wpływała także na jego chęć zobaczenia na własne oczy drugiej ojczyźnej ziemi¹⁰.

W liście do wspomnianego Arnona Stary Doktor z goryczą przyznał, że nie zna języka hebrajskiego (posługiwał się językiem jidyś), co utrudni mu porozumiewanie się z dziećmi, a oferta pokolenia emigrantów w Palestynie nie jest dla niego obiecująca. Jako pisarz podejmujący w swojej publicystyce problematykę społeczną czuł potrzebę przyswojenia przed wyjazdem pogłębionej wiedzy o Palestynie, „by móc powiedzieć Palestynie o niej i o Polsce oraz po powrocie – Polsce o Palestynie”. Był świadomy tego, że Palestyna to przede wszystkim Ziemia Święta, licząca 20 wieków chrześcijaństwa i tyleż lat trudnego współżycia Żydów z Arabami. Pisał do swego byłego bursisty, że to w Polsce jest jego klimat i roślinność, tradycja i ludzie, których zna, i język, którym może swobodnie porozumieć się. A tam wszystko jest mu obce i trudne¹¹.

Autorka najnowszej obszernej biografii Korczaka, Joanna Olczak-Ronikier, jego wahania związane z wyjazdem na stałe do Palestyny przedstawiła w podobny sposób, zwracając uwagę, że Stary Doktor ujawniał rosnące zmęczenie i gorycz. Czuł pokusę, by porzucić udręczające warszawskie życie i przenieść się w biblijne krajobrazy, pielęgnować tam zdrowe, wesołe żydowskie dzieci, realizować młodzieńcze rojenia o „szkole życia” wśród zieleni. Ale decyzja o emigracji oznaczałaby dezercję, wyrzeczenie się wszystkiego, co kochał.

⁵ Zob. Noty o adresach. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 283-284.

⁶ Pisał o tym w listach do Józefa Arnona 6 grudnia 1933 r. i 20 marca 1934 r. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 185-186.

⁷ Opiekę lekarską nad dziećmi „Naszego Domu” sprawowała po Korczaku Janina Dybowska. Zob. A. Słomczyński, *Dom ks. Bożenua 1939-1945*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975, s. 135.

⁸ J. Korczak wyprowadził się z Domu Sierot w lutym 1933 r. i zamieszkał wraz z siostrą w warszawskim mieszkaniu przy ul. Żurawiej 42, a od maja tegoż roku – przy ul. Złotej 8.

⁹ Por. Listy do Estery Budko. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 169-172, 175-176.

¹⁰ Stefania Wilczyńska do roku 1939 czterokrotnie odwiedzała Palestynę, przebywając w kibucu Ejn Harod.

¹¹ Por. List do Józefa Arnona z 20 marca 1934 r. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 185-186.

Języka, krajobrazu, przyjaciół, Warszawy. Rezygnację z pisania po polsku. A zaczynać wszystko od początku wydawało się niemożliwe¹².

Pierwsza podróż Korczaka do Palestyny doszła do skutku i trwała trzy tygodnie na przełomie września i października 1934 roku. Wyprzedzając nieco fakty związane z tą podróżą, Korczak na miejscu i po powrocie do Polski przekazywał swoje wrażenia i rozmyślenia na różnych spotkaniach i w publikacjach. W jednej z nich pisał: „Jerozolima. Tu jest granica diaspory. Powrót po tysiącach lat tułaczki i prześladowań. Zasłużyłem. Osiągnąłem to”¹³. Wyznał, że wyjeżdżając, zakreślił sobie nie lekki program towarzysko-wypoczynkowy, lecz bardzo obszerny poznawczo: „wchłonąć przeszłość, zdobyć oparcie dla rozważań o teraźniejszości i sięgnąć w przyszłość, każdy moment wyssać do ostatka”¹⁴.

W Palestynie zamieszkał i pracował w kibucu Ejn Harod, w którym wcześniej przebywała Stefania Wilczyńska. Ówczesna żydowska część Palestyny nie ograniczała się do Jerozolimy – uważanej przez Żydów za stolicę, lecz przede wszystkim były to kibuce. Kibuc to dobrowolna wspólnota osadnicza na Ziemi Izraela, rolniczo-przemysłowa, oparta na wspólnej własności ziemi i środków produkcji, ochotniczej pracy, równych prawach i obowiązkach oraz zbiorowej odpowiedzialności jej członków. W latach 30. ubiegłego wieku kibuce przybrały postać dużych, samowystarczalnych osad rolniczo-przemysłowych. Ruch kibucowy odegrał ogromną rolę w osadnictwie żydowskim w Palestynie, a jego demokratyczne i egalitarne idee wpłynęły na kształtowanie się społeczeństwa, państwa i jego elit politycznych po postaniu w 1948 roku państwa Izrael. Istnienie kibucu sprzyjało nadaniu rozwojowi nowych pokoleń jednolitego kierunku. Dlatego potomstwo emigrantów wychowywało się poza rodziną. Dzieciom zapewniano wszelkie udogodnienia – dobre warunki życia, opiekę, kształcenie. Opiekę nad dziećmi sprawowały pielęgniarki, opiekunki, nauczyciele, a rodzice przebywali ze swoimi dziećmi wieczorami, po pracy i w dni wolne.

Kibuc Ejn Harod w Dolinie Galilejskiej, znajdujący się na ziemi kupionej od Arabów za pieniądze syjonistycznego Funduszu Kolonizacyjnego, był takim społeczno-gospodarczym laboratorium, gdzie przeprowadzano eksperyment kolektywnego wychowania, którym interesowali się lewicowi pedagodzy i publicyści. Korczak w tym kibucu opiekował się niemowlętami, od czwartej rano pracował w kuchni. Dodatkowo prowadził zapisy z pobytu (do Polski przywiózł 16 zapisanych notatników), wygłosił kilka odczytów i odbył kilkudniową wycieczkę do Doliny Jordanu i północnej Galilei. Tak był zafascynowany miejscowym życiem, że nawet nie spotkał się ze swoim przyjacielem Aronem. W czasie odczytów i spotkań z mieszkańcami kibucu poruszał różne problemy wychowawcze, jak np. skutki bicia dzieci, nocne moczenie się. Przedstawiciele kibucu potwierdzili, że w wychowaniu ich dzieci zaczęli kierować się takimi wskazaniem Korczaka, jak: kochaj dziecko nie tylko swoje; poznaj dziecko i siebie; bądź szczerzy w stosunkach z dziećmi; ufaj dziecku; unikaj przemocy wobec niego¹⁵.

¹² J. Olczak-Ronikier, Korczak. Próba biografii, Warszawa: Wydawnictwo Znak, 2002, s. 323.

¹³ Por. Pierwsza podróż do Palestyny. Podaje za: M. Falkowska, dz. cyt., s. 281.

¹⁴ List do Józefa Amona z 5 grudnia 1934 r. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 189.

¹⁵ Wpływ Korczaka na wychowanie dzieci w Ejn Harod. Podaje za: M. Falkowska, dz. cyt., s. 282.

W czasie powrotu na statku napisał list do mieszkańców kibucu, w którym dziękował za przyjęcie, ocenił ich niepokalane wysiłki, dążenia, nazywając ludzkimi ich troskę, zmartwienia i nieporządek. W kibucu dostrzegł prawdziwe bohaterstwo, które nie wykracza poza ludzkie możliwości, nie unosi się ku świętości, a także przewagę „My” nad „Ja”. O swoich korzyściach z wyprawy pisał: „Aż dziw, ile można się wzbogacić w takich krótkich dwunastu dniach (...) – ile nauczyć, zrozumieć, zdobyć – na długo i na zawsze”. Na odczucie w Polsce mówił:

Palestynę tworzą ludzie i jako dzieło ludzkie musi ono posiadać swoje złe obok dobrych stron. Nie jest to brak ufności do człowieka, lecz brak ufności do wytrwałości, cierpliwości ludzkiej, do wysiłku. Palestynę rozpoczęli budować bohaterowie. Bohaterstwo śmierci nie jest jednak trudne, ale sączenie z dnia za dniem, godziny za godziną, wysiłek trwały, stały jest więcej niż bohaterstwem¹⁶.

Rok 1934 – pierwszej podróży Korczaka do Palestyny i następnym był to czas dalszych twórczych sukcesów Starego Doktora. Ukazała się wówczas kolejna popularna powieść dla dzieci *Kajtuś Czarodziej*, dedykowana „niespokojnym chłopcom”. W 1935 roku Korczak przez cały rok występował przed mikrofonem Polskiego Radia z pogadankami dla dzieci, nazwane później dzięki małej Lilce „gadankami”. Recenzenci korczakowskich audycji nazywali je nowatorskimi, prawdziwymi perełkami, rewelacją w radiofonii polskiej, autora zaś nazwano „największym na polskich falach humanitarystą i intelektualistą”. Jako radiowiec Korczak był prezerentem transmisji koncertu „jakiego świat nie słyszał” z wzorowo prowadzonej kolonii letniej w Małkini, w którym występowało 700 dzieci. Ale już w 1936 roku Korczak przestał współpracować z Polskim Radiem pod wpływem krytycznych poglądów, że „zmowa żydowska w Polskim Radiu miała przez Starego Doktora deprawować polskie dzieci”¹⁷.

W połowie lipca 1936 roku, gdy odszedł wraz z dyrektorką Państwowego Instytutu Nauczycielskiego, Marią Grzegorzewską, z pracy w Instytucie z powodu realizacji programu pozostającego w sprzeczności z ówczesną polityką państwową i narastającymi siłami faszystów oraz zrezygnował z pracy w Naszym Domu po dramatycznym konflikcie z Maryną Falską, wyruszył w drugą sześciotygodniową podróż do Palestyny, planując poznać tamtejszą gospodarkę indywidualną, życie ortodoksów (wieś cadyka z Jabłonny), pobliskie kibuce oraz zwiedzić Nazaret i Jerozolimę¹⁸.

Podróż odbył statkiem „Polonia” z rumuńskiego portu w Konstancy. Na drogę zaopatrzył się w stosowną literaturę – wziął m.in. *Iliadę* i poemat o emigrantach *Pan Balcer w Brazylii*. W Palestynie i tym razem mieszkał w kibucu Ejn Harod. Poznawał życie także w innych kibucach, zwiedzał wsie spółdzielcze. Szukał śladów Chrystusa, spotykał się z chrześcijańskimi mnichami. Odwiedził wreszcie Jerozolimę. Z Palestyny pisał w liście do byłej wychowanki i bursistki Domu Sierot, Belli Cytryn-Miodowskiej: „Wielki, mądry, piękny kraj. Warto

¹⁶ J. Korczak o Palestynie, „Nasz Przegląd”, 1934, nr 365, s. 5. Podaję za: M. Falkowska, dz. cyt., s. 284.

¹⁷ Przed mikrofonem Polskiego Radia. Podaję za: M. Falkowska, dz. cyt., s. 285-288.

¹⁸ Zob. List do Josefa Lichtenbauma. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 201.

pocierpieć, trzeba zasłużyć. Twarde prawdy Mojżesza i łagodne Jezusa”¹⁹. W czasopiśmie palestyńskim „Dawar” opublikował naprędce napisany artykuł o potrzebie stworzenia epopei o trzecim powrocie Izraela do swej ziemi. Nowa epopeja pomyślana była jako dalszy ciąg Starego i Nowego Testamentu. I tym razem przywiózł z podróży 12 bloczków notatek o odbytych kontaktach z dorosłymi i dziećmi, z obserwacji ich życia, pracy i zabaw. Po przyjeździe do Warszawy wysłał sporo listów i kartek z podziękowaniami za gościnę i szczerą rozmowę, przekazywał na odczytach swoje wrażenia i spostrzeżenia z podróży.

Do wspomnianej Estery Budko pisał m.in.: „Wyjazd do Palestyny był bowiem ostatnim moim wysiłkiem, już teraz nic. Wierzę w przyszłość ludzkości; gdybym zachował naiwne rozumienie Boga, zapewne modliłbym się, aby przyspieszyć chwilę wyzwolenia, bo świat cierpi, a dzieci przede wszystkim”²⁰.

Na odczycie mówił:

Palestyna jest taka, jaką umiesz i chcesz odczytać, na jaką cię stać. Palestyna to smaczna kuchnia na statku „Polonia”, nowoczesna kawiarnia w Tel-Awiiwie, miła gawęda przy szklance wina z dorobkiewiczem, właścicielem plantacji. I znane na całym świecie winnice żydowskie. (...) Palestyna ma prawo nie bać się prawdy, nie bać się odbrgżowienia. (...) Są pomarańcze, ale są też osty. (...) Poważna, trudna; chodzi o to, czy warto. (...) Trudne życie, dziwne dla dorosłych i dla dzieci, zanim wrosną w nie. (...) Nie mogłem się porozumieć z lasem palestyńskim: inna trawa. Już nawet sosna, ale inna, obca kora i igły. Inne pożywienie. Do rozpaczy obco!²¹

Na życzenie przyjaciół w Palestynie Korczak opracował zarys programu seminarium kształcenia wychowawców na wsi, odnosząc się krytycznie do systemów wychowania w Europie i Ameryce oraz wyrażając się z uznaniem i aprobatą dla systemu daltońskiego, realizującego metody samodzielnej pracy ucznia i samokontrolę. W liście do Jakuba Kutalczuka, byłego bursisty w Domu Sierot, pisał: „Palestyna nie umie się wyzwolić z sugestii idącej od zakłamaney Europy (...) nie łudzę się, bym miał być zrozumiany. Duszę w sobie prawdy, których nie można głośno wypowiedzieć, chyba w Palestynie, która jest dla mnie ziemią obiecąną, brak mi, niestety, tych lat czterdziestu, które spędzić trzeba na pustyni”²².

W końcu marca 1937 roku w stanie depresji Korczak podjął decyzję ostatniej próby: przeniesienia się do Palestyny: najpierw do Jerozolimy, by opanować tam język hebrajski i po roku przenieść się do kibucu. Uważał, że siostra, przebywająca wówczas w Warszawie, poradzi sobie, gdyż zna języki obce i zdoła utrzymać się sama. Wyjazd miał nastąpić bez zwłoki, gdyż nie był już w stanie dłużej znieść istniejącego stanu niepewności. Powstał bowiem problem przekazania kierownictwa Domu Sierot w młode pewne ręce.

¹⁹ List do Belli Cytryn-Miodowskiej i męża. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 205.

²⁰ List do Estery Budko. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 208.

²¹ J. Korczak, Notatki o Palestynie. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 107.

²² List do Jakuba Kutalczuka z 26 grudnia 1936 r. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 209.

Bilans ubiegłego roku budził w nim wiele niepokoju, ponieważ z powodu braków środków w połowie 1937 roku zamknięto Bursę w Domu Sierot, która przygotowywała wielu wychowawców do pracy w sierocińcach i przedszkolach w kraju i za granicą, a jego współpracownica, Stefania Wilczyńska, poczuła się niepotrzebna w „Domu” i zrezygnowała z pracy.

Zmęczony, starzejący się Korczak nie wyobrażał sobie, jak jego kochany „Dom” zostałby bez głównych gospodarzy. Dlatego postanowił zrezygnować z zamierzonej podróży do Palestyny. W liście do byłego wychowanka, Mietka Zylbertala, wyjaśniał, że jego podróż nie może być ucieczką lub protestem, bo „Józki” i „Jaśki” są mu jednakowo bliscy. Czuł się odpowiedzialny za to, co by musiał zostawić, i za to, do czego musiałby zobowiązać się tam. Nie chciał być ciężarem dla przyjaciół²³. Więc trwał, nie szczędząc sił: w czasie wakacji na Podlasiu napisał dla dzieci życiorys Ludwika Pasteura oraz opowieść o Mojżeszu, po wakacjach wystąpił z referatem na konferencji nauczycieli szkół żydowskich *O nową ideę w wychowaniu młodzieży*, apelował o pomoc dla dzieci sierocych, opublikował także kilka artykułów, udzielał wywiadów. Udało mu się wrócić do Polskiego Radia, wygłaszając pogadanki o samotności i cykl audycji *Moje wakacje*.

W kolejnych dwóch latach, kiedy przypadło jego 60-lecie urodzin, Korczak doznał, mimo nienajlepszej aury społeczno-politycznej, wielu wyrazów uznania: był nazywany „pionierem nowoczesnej pedagogiki w Polsce”, „szermierzem porzucenia despotycznego nastawienia do dziecka”, „apostolem miłości Dziecka”, „znakomitym pedagogiem, pisarzem i psychologiem życia”. Wydał w tym czasie opowiadanie *Ludzie są dobrzy*, książkę *Trzy wyprawy Herszka*, wybór gadaninek radiowych *Pedagogika żartobliwa* oraz pierwszą część powieści „palestyńskiej” *Religia dziecka*.

W sierpniu 1939 roku niespodziewanie ponownie zabiegał o wyjazd do Palestyny, planując to na październik, o ile dopisze gotówka. Wysłał listy do swoich przyjaciół i znajomych w Palestynie z prośbą o załatwienie taniego lokum do zamieszkania w Jerozolimie („izba lub kąt w izbie w starego typu chederze”)²⁴. Pragnął napisać tam drugą część *Religii dziecka*²⁵.

Niestety, odpowiedź z Jerozolimy Sabiny Damm, byłej praktykantki Domu Sierot, zapraszającej Korczaka do Palestyny, wysłana 2 września 1939 roku – w drugim dniu napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę – nie dotarła do adresata, wróciła do niej z adnotacją brytyjskiego cenzora: „Zwraca się z powodu przerwania komunikacji między Palestyną a Polską”. Tak więc marzenie Korczaka, by na stare lata osiąść w Palestynie, nie ziściło się tej tragicznej jesieni i nie ziściło się w ogóle.

²³ List do Mieczysława Zylbertala z 23 maja 1937 r. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 222-223.

²⁴ List do Sabiny Damm z 2 sierpnia 1939 r. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 241-242.

²⁵ List do Josefa Amona z 2 sierpnia 1939 r. W: J. Korczak, dz. cyt., s. 243.

Bibliografia

- Falkowska M. (1989). *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Korczak J. (2008). *Pisma rozproszone. Listy 1913-1939*, t. 14**. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Olczak-Ronikier J. (2002). *Korczak. Próba biografii*. Warszawa: Wydawnictwo Znak.
- Słomczyński A. (1975). *Dom ks. Boduena 1939-1945*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Summary

Janusz Korczak. Between Poland and Palestine

Biographic article *Janusz Korczak. Between Poland and Palestine* presents the life and work of a prominent Polish pedagogue and writer Janusz Korczak during the time of his travels to Palestine in the '30s. At that time, the 'Old doctor' had a dilemma, because he was split between his fatherland and the land of Israel that he dreamt about. On the one hand, he was impressed with the hard and heroic work done by Jews at the Holy Land, but on the other hand, he felt alienated there. Eventually, Korczak who was tired with his life in Warsaw and the anti-semitism which was apparent there decided to move to the new fatherland – Palestine. His destiny was different and he died on the Polish ground.

Keywords: Janusz Korczak, pedagogics, literature, Palestine, letters